Cena numeru 10 mk.

Rok III — Niedziela dnia 2 Października 1921 roku. — №. 187.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

„Targi Wschodnie“ i Częstochowa.

Znaczenie Targów Wschodnich dla Polski.

Częstochowa, dn. 1. 10. 21.

„Targi Wchodnie“ mają epokowe znaczenie przedewszystkiem dla miasta Lwowa. Wobec wejścia Lwowa do odrodzonej Polski ustała jego rola jako miasta stołecznego i urzędniczego i ścielą się przed nim dwie drogi: albo stać się zwykłem miastem prowincjonalnem, albo też wrócić do swojej roli z czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, t. j. stać się centrem całego życia handlowego ze Wschodem i złączyć ten handel wschodni z handlem zachodnim, idącym poprzez Gdańsk.

Punktem wyjścia do odrodzenia tej dawnej roli mogą się stać jedynie „Targi Wschodnie“, które odnowią dawne tradycyjne nasze nici handlowe, a z drugiej strony stworzą możność pokojowego oddziaływania na Wschód. Za handlem wschodnim bowiem muszą pójść nasze wpływy kulturalne ku Wschodowi, a w ślad za nimi także bliskie nici polityczne. „Targi Wschodnie“ więc mają pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszego życia gospodarczego, ale także są bardzo ważne dla naszej dyplomacji, umożliwiając nawiązanie bliskich pokojowych stosunków z ościennemi państwami. Dla miasta zaś Lwowa stanowią one rękojmię nowego, lecz na starych tradycjach opartego rozkwitu.

By jednak nasz handel wschodni i południowo-wschodni mógł się rozwinąć należycie, a co za tem idzie aby i „Targi“ mogły coraz lepiej się rozwijać, na to nieodzowne są trzy warunki: pierwszym z nich jest przeciwdziałanie dzikiemu handlowi z Rosją i Ukrainą, a umożliwienie w drodze celowych zarządzeń ze strony państwa normalnych stosunków handlowych z temi państwami. Drugim warunkiem jest zabezpieczenie, w drodze traktatów międzynarodowych, odpowiedniego dla Polski połączenia kolejowego z Budapesztem i dalej z Rjeką przez polską linję kolejową na terytorjum wschodniej Czechosłowacji, tak jak miały Węgry połączenie z Niemcami przez linję koszycko-bogumińską. Przechodzenie bowiem przez kordony celne Czechosłowackie, węgierskie, jugosłowiańskie i włoskie uniemożliwia nasze stosunki handlowe odcinając nam drogę do Atlantyku i na Bałkany.

Trzecim i ostatnim warunkiem jest lepsze połączenie kolejowe z Gdańskiem via Warszawia.

„Targi Wschodnie“ muszą wpłynąć bardzo silnie na ożywienie naszego życia gospodarczego. Ożywią one nie tylko rozwój naszego handlu, ale także i rozwój przemysłu.

Dlatego witamy „Targi Wschodnie“ jako zapowiedź lepszej przyszłości i ważny czynnik polityczno-narodowy.

Jednocześnie polecamy zwiedzającym Targi firmy, których ogłoszenia zamieszczone zostały w dzisiejszym numerze „Kurjera Częstochowskiego“.

Huta żelazna „B. Hantke“ w Rakowie.

Zasłużony krajowi na polu społecznem i przemysłowem Bernard Hantke, powziął śmiałą myśl pobudowania wielkich pieców hutniczych w Rakowie pod Częstochową. Pionier ten przemysłu polskiego powierzył wykonanie tego dzieła synowi swemu, Henrykowi Hantke, człowiekowi, dzielnemu przemysłowcowi.

Budowę Huty rozpoczęto w r. 1898, szła ona pospiesznie i wprzeciągu roku już powstały obszerne budynki i piece, a przy pomocy całego sztabu wykwalifikowanych ludzi przystąpiono do eksploatacji od razu na dużą skalę.

Raków się ożywił, z cichej wsi zrobiło się miasteczko, a w hucie dniem i nocą warczały maszyny. Walcowano tam żelazo handlowe, belki, blachę i drut, a nieustannie przybywały coraz to inne wyroby.

W 1910 r. zaczyna się pomyślny okres dla rozwoju przedsiębiorstwa, konjunktura się poprawia i huta rozpoczyna pracę we wszystkich oddziałach całkowitą. Wówczas to zaczynają pracować dwa wielkie piece, 4 piece Martenowskie, a walcownia idzie na dwie zmiany. Energja owładnęła tą wielką armją robotniczą, wszędzie ujawnia się ruch i życie, tak, że w ciągu paru lat ostatnich wielkie to przedsiębiorstwo przemysłowe weszło w okres zupełnego rozwoju.

Huta posiada maszyny parowe o sile 8 tysięcy koni, włane linje kolejowe, własne parowozy i wagony, stację elektryczną, a wszystkie maszyny pomocnicze poruszane są elektrycznością.

Kopalnie własnej rudy posiada huta w Kamienicy Polskiej, Klepaczce i Konopiskach, z których wydobywa 7 miljonów pudów surowej rudy. Wystarczają one zaledwie w połowie na własne potrzeby, dla tego drugą połowę rudy huta musi sprowadzać z Rosji.

Pierwszym prezem Tow. akcyjnego był Henryk Hantke, a dyrektorem huty Alfred Hantke. Po nim był dyrektorem p. L. Górzewski. Kolejno dyrektorami byli pp. Makowski, St. Surzycki, Ostrowski i ś. p. Bojemski. Po nim został dyrektorem p. Karol Dichman, obecnie stanowisko to zajmuje inż B. Kamiński.

Huta posiada obszerne terytorja na Rakowie, w Hucie Starej i Konopiskach. Oprócz kopalni rudy posia kopalnie kamienia wapiennego w Mirowie, odległym o 4 wiorsty od Rakowa, połączonym koleją linową z hutą.

„Częstochowianka“.

Czterdzieści blisko lat mija w roku bieżącym od chwili, gdy w Częstochowie gorąco rozprawiać poczęto, że na wydzielonej części majątku Błeszno, Władysław Kronenberg postanowił wybudować wielką fabrykę, a raczej tkalnię wyrobów lnianych. Wiadomość ta nie była czczym frazesem, gdyż rzeczywiście, w miejscu zwanym „Ostatnim Groszem“, w pobliżu istniejącej tam karczmy, poczęto wyrąbywać las i kopać fundamenty.

Budowa fabryki tkackiej była na ustach tych wszystkich, którzy w rozwoju przemysłu fabrycznego w Częstochowie widzieli nastanie dla miasta lepszej i pomyślniejszej przyszłości. Losy tej pierwszej fabryki były następujące:

Tkalnie dla wyborów lnianych oraz bielnik pobudowane zostały w latach 1883 i 1884. Była to fabryka czysto polska mająca na celu konkurowanie z tego rodzaju fabryką jak żyrardowska, która cieszyła się wielką frekwencją.

Wł. Kronenberg, czy to wskutek napotykanych trudności, czy z braku zaufania we własne przedsiębiorstwo, w 1884 r. polecił szukać nabywcy na fabrykę, której jeszcze nawet w ruch nie puszczono. Między innymi rozpoczęto pertraktacje z Żyrardowem. Trwały one długo, aż wreszcie w marcu 1885 r. zakończono je pomyślnie. Z chwilą objęcia przez Żyrardów „Częstochowianki“, wzięto się energicznie do roboty, w kilka tygodni założono pasy transmisyjne i puszczono w ruch maszyny, używając naturalnie przędzy sprowadzanej z Żyrardowa.

Właściciel „Częstochowianki“ p. Dietrich, gdyż on to ją nabył na wyłączną własność, postanowił wprowadzić do kraju przemysł nowy. Przeciwny ideom na śladowczym, dał początek przemysłowi jutowemu. Zajął on się szczerze i praktycznie przeprowadzeniem tej idei. W pierwszych miesiącach 1886 r. już ustawiono nowe maszyny, a gdy nadeszły z Indji zamówione transporty surowego dżutu (juta), puszczono w ruch nową przędzalnię.

Wszystko to było nauką przygotowawczą dla wprowadzenia przemysłu, którego nie było dotąd w całym kraju. Tak powstała nowa ta placówka przemysłowa która rozwijała się pięknie.

Nowy właściciel począł upadać na zdrowiu i z tego powodu począł powoli wycofywać się ze spółki w Żyrardowie a jednocześnie wyraził zamiar sprzedania fabryki w Błesznie. I znowu posypały się oferty, gdyż przedsiębiorstwo to przedstawiało się bardzo poważnie i intratnie. I znowu nawiązały się pertraktacje, które trwały okrągły rok, wreszcie zawarty został akt sprzedaży, mocą którego właścicielem fabryki został pan Motte.

Motte'gó ideą było znowu prowadzenie fabryki wyrobów bawełnianych. Dla przeprowadzenia tej idei fabrykę w Błesznie nabył w maju 1900 r. i założył Towarzystwo Akcyjne, aby przedsiębiorstwo to od razu postawić na właściwej stopie.

W nowej fabryce, oddzielonej zupełnie od fabryki jutowej, wprowadzono odrazu wszystkie działy, jak: przędzalnię, tkalnię, wykończarnię i farbiarnię, z motorami, maszynami itd.

Stały rozwój tego olbrzymiego przedsiębiorstwa następuje pod firmą Towarzystwa Akcyjnego „La Czenstochovienne“. Fabrykę musiano stale powiększać i to nietylko starą, gdzie wyrabianą jest juta, ale i nową, bawełnianą, dla której musiano wystawić w roku 1911 nowy 5-io piętrowy gmach przędzalni.

Na czele tej poważnej placówki ekonomicznej stoi obecnie człowiek niezwykłej energji p. Achilles Marchal.

Fabryka Motte'ów i S-ki.

Gdy Częstochowa pod względem przemysłowym podnosić się i potężnieć poczęła, wówczas to spółka francuska Motte, Meillassoux i Caulliez postanowiła u nas otworzyć przędzalnię wełny. Przemysł ten u nas w kraju nie był znany i przędzę sprowadzano z zagranicy. Cło jednak i transport ujemnie wpływały na wyrób tkanin wełnianych.

Początkowo były tam tylko dwa działy: przygotowalnia i przędzalnia, a pracowało w fabryce tej 150 ludzi.

Dyrektorem tej fabryki pod którego kierunkiem przędzalnia Motte'ów wyrosła na europejskie przedsiębiorstwo jest p. Stalens.

Bank Handlowy w Warszawie.

Oddział w Częstochowie.

Cwierć wieku już mija, gdy Częstochowa, rozwijając się poważnie pod względem przemysłowym i handlowym, nie miała silnej podstawy finansowej, któraby nietylko zachęcała jednostki do tworzenia placówek przemysłowych, ale je chroniła od strat, a w razie potrzeby przychodziła z pomocą przez udzielanie pożyczek na tani procent.

(Dalszy ciąg na str. 3).

Potrzeba odpowiedniego banku dla podtrzymania tego przemysłu okazała się konieczną.

Wówczas to powstał oddział częstochowski Banku Handlowego, przez co fabryki, instytucje przemysłowe i handlowe mają nietylko kredyt zapewniony, ale i stosunki regulować mogą.

Oddział częstochowski Banku Handlowego, dzięki umiejętnemu kierownictwu dyrektora Józefa Nowińskiego, to potężna placówka ekonomiczna.

Huta szklana „Paulina".

W Wyczerpach Dolnych, tuż pod Częstochową, jest wielka huta szklana „Paulina", założona w r. 1897.

Mnóstwo małych oddziałów składa się na całość Huty, której wyroby zasilają nietylko Polskę, lecz wysyłane są i poza jej granicę, ciesząc się zasłużenem uznaniem. Na czele tego wielkiego przedsiębiorstwa stoi jej właściciel p. Juljan Geisler.

Częstochowskie T-wo Poż.-Oszczędnościowe.

Gdy w kraju zrozumiano ideę, że „gromada to wielki człowiek" i poczęto tworzyć kooperatywy, i Częstochowa nie pozostała w tyle. Powstało T-wo Pożyczkowo-Oszczęd., które odgrywało rolę doniosłą w życiu Częstochowy. Obecnie na jego czele stoi dr. J. Marczewski, prezydent miasta.

Biuro Techn. - Handlowe inż. W. Kuklińskiego.

Wśród biur techniczno-handlowych w Częstochowie niezwykle ożywioną działalność wykazuje Biuro Techniczno-Handlowe inż. W. Kuklińskiego (ul. Pilsudskiego Nr. 9).

Wybitny ten przemysłowiec założył u nas przed kilku laty swój dom handlowy, który bardzo szybko rozwijał się i obecnie posiada nawet filję w Warszawie (ul. Nowogrodzka 29).

Fabryka „Stradom".

Fabryka „Stradom" zanim doszła do dzisiejszej swej potęgi przemysłowej, była tylko skromnem prywatnem przedsiębiorstwem.

Długo, gdyż przez lat 8 ograniczono się tam na produkowaniu szpagatu, dopiero po tym przeciągu czasu sprowadzono warsztaty i wprowadzono nową gałąź przemysłu, wyrób płótna jutowego. To było praktycznym początkiem podniesienia fabryki na wyższą skalę i dzisiejszej jej pomyślności, która nabrała pełnego rozpędu gdy przeszła na własność Towarz. Akcyjnego.

Fabryka posiada zgórą 440 warsztatów, maszyny 4 o sile parowej 3350 koni, robotników zatrudnia 2000. Warsztaty wyrzucają nieustannie towar, który przechodząc z maszyny na maszynę, wychodzi w wyborowych gatunkach do pakowni, a stamtąd kolejami idzie w świat.

Fabryka „Warta".

Taką firmę nosi fabryka, rozłożona na obszernej przestrzeni tuż nad brzegiem malowniczej Warty. Jest w niej przemysł oparty wyłącznie na przędzalni i tkalni juty.

Założoną ona została 13 maja 1896 r. przez grono przemysłowców. Początkowo posiadała tylko 50 warsztatów, dziś poważna ta placówka przemysłowa należy do pierwszorzędnych.

Wyroby posiadają zbyt zarówno w Polsce jak i poza jej granicami.

Fabryka fortepianów i organów T. Porosa.

W mieście naszem istnieje znana firma T. Porosa, założona w r. 1890.

Firma T. Poros prowadzi fabrykę i skład fortepianów na dużą skalę. W roku 1904 wielka firma fabryki organów braci Rieger w Karniowie (Austrja) powierza T. Porosowi swoje zastępstwo i obdarzając zaufaniem, udziela mu pełnomocnictwo na Polskę i ościenne gubernie Rosji.

Przez cały okres prowadzenia, firma Poros nie miała z nikim żadnego zatargu ani jakichkolwiek pretensji, lub też najmniejszego niezadowolenia ze strony kupującego, co najlepiej świadczy o solidności tej firmy. Jest to firma zaszczytnie znana w całej Polsce.

Drukarnia „Udziałowa".

Gdy w Częstochowie rozwój czytelnictwa począł się coraz więcej szerzyć, wprost z konieczności powstawać poczęły drukarnie. Zasłużona firma Kohna i Oderfelda największy nacisk kładła na litografję, mniejszy na drukarstwo i to ta kłe przyczyniło się do potrzeby otwarcia tłoczni, któraby mogła zadość uczynić koniecznym wymaganiom klijenteli, zmuszonej zaopatrywać się w druki bądź w Warszawie, bądź w Łodzi.

Aby tej potrzebie zadośćuczynić, grono poważnych osób postanowiło założyć „Drukarnię Udziałową". Myśl ta wkrótce zamieniła się w czyn i nowa tłocznia dru karska puszczona została w ruch 5 lipca 1909 roku.

Udziałowcami tego przedsiębiorstwa by li: Karol hr. Raczyński, B. Dzierzbicki, T. Morawski, p. A. Janowski, Ks. Kan. M. Fulman obecny biskup lubelski, Ks. Kan. Nawrocki i B. Grabowski. Ten ostatni objął zarząd drukarni, którą dzięki swej energji stale rozwijał.

Drukarnia początkowo była przeważnie akcydensową, choć pomimo tych prac wyszło z pod tłoczni jej wiele poważniejszych dzieł. Obecnie Drukarnia „Udziałowa" jest jedną z największych wytwórni książek do nabożeństwa.

Mnóstwo robót wykonywano też dla Zawiercia, Piotrkowa, Radomska, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, a nawet dla Łodzi i Warszawy. Z pism drukował się w tłoczni od początku założenia jej „Głos Ludu" i „Gazeta Częstochowska", a obecnie drukowany jest „Kurjer Częstochowski".

Całe to przedsiębiorstwo umiejętnie i sumiennie prowadzone, zyskało ogólne za ufanie. Bardzo poważne prace powierzane są drukarni „Udziałowej", która posiada liczną klijentelę.

Drukarnia „Udziałowa" mieści się w Alei 2-ej nr. 41 i jest obecnie własnością sukcesorów śp. Antoniego Janowskiego. Obecnie kierownikiem drukarni „Udziałowej" jest p. Kazimierz Jędrzejczyk.

Akcyjne Tow. Fabryki Kapeluszy.

Fabryka ta została założoną w roku 1901 przez Henryka Markusfelda i Stanisława Grossmana.

Kapeluszarnia w Częstochowie jest bardzo poważną placówką przemysłową. Produkuje one tygodniowo tysiące tuzinów kapeluszy i to we wszystkich gatunkach. Wyrabiane tam są kapelusze męskie, damskie, dziecinne, meloniki, czapki, fezy tureckie w kilkudziesięciu fasonach i różnych kolorach.

Na czele fabryki stoi p. Henryk Markusfeld.

Fabryka zapałek w Częstochowie.

Fabryka zbudowana została w 1881 r. przez pp. Gehliga i Hucha, i znalazłszy podatny grunt, rozwijała się pomyślnie. W roku 1911 przeszła na własność p. Sachsa i Pischa, która już w rok po nabyciu ustąpioną została słynnej firmie fabryk zapałek W. A. Łapszyne. Jest to Tow. Akcyjne.

Na czele fabryki stoi dyr. Józef Lipiński. Fabryka znana z dobroci towaru wy rabianego

Częstochowskie Stowarzyszenie Rolnicze.

Stow. Rolnicze, obecnie będące spółką Akcyjną oddaje kolosalne usługi szczególnej Kółkom Rolniczym, zaopatrując je w wyborowe nasiona, maszyny i narzędzia rolnicze z renomowanych fabryk, wypróbowane nawozy sztuczne, galanterję żelazną do potrzeb rolniczych, węgiel, kuchy, otręby i wszelkie artykuły konieczne w rolnictwie.

Dziś każdy ziemianin wie, że Stowarzyszenie Rolnicze ze swego sklepu nie wypuści złego towaru, iż jest każdy produkt rolny wybornie skontrolowany, że nasiona są w najlepszych gatunkach a sztuczne nawozy wypróbowanej dobroci. Dyrektorem tej instytucji jest inż. Hlasko.

Polski Lloyd.
Oddział w Częstochowie.

Nasze sfery przemysłowo-handlowe jeszcze nie nauczyły się posługiwać się w pełnej mierze towarzystwami transportowemi i stąd pochodzi większa część narzekań na niesprawność naszych kolei, na ich niepunktualność oraz częste zmiany w różnorodnych przepisach, regulujących ruch towarowy, w których tylko zawodowe instytucje mogą się orjentować w należyty sposób. Z drugiej strony trzeba przyznać, że zadania swoje mogą spełniać tylko wielkie organizacje transportowe, które mogą się zdobyć na kosztowną, rozgałęzioną sieć agentur lub oddziałów, tak w kraju jak i zagranicą i które są w stanie załatwiać wszelkie zlecenia swoich klijentów.

Tym warunkom odpowiada całkowicie „Polski Lloyd", posiadający oddziały we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, na pograniczach i w obcych krajach. To też nic dziwnego, że i Częstochowski Oddział „Polskiego Lloyd'u" w szybkim tempie dąży do zajęcia naczelnego stanowiska w

naszym ruchu transportewym, czego mu w interesie naszego przemysłu i handlu szczerze życzymy.

Dom Przemysłowo-Handlowy Zdzisław Rylski.

W 1908 roku założony został w Częstochowie Dom Handlowy p. f. Zdzisław Rylski. Firma ta ujawniała ożywioną działalność i dała się poznać szerokiemu ogółowi. Działalność tę zahamowała okupacja niemiecka, jednak natychmiast po wyjściu Niemców firma Zdzisław Rylski rozpoczęła swe przerwane prace. Na czele firmy stanął młody dzielny kupiec i przemysłowiec p. Bolesław Rylski, który wespół z ojcem swym, p. Zdzisławem Rylskim, w bardzo szybkim czasie potrafił zakres Domu Handlowego rozszerzyć do rozmiarów bardzo poważnych. Obecnie Dom Przemysłowo-Handlowy Zdzisław Rylski, prócz centrali swej w Częstochowie, ma oddziały w Radomsku, Praszce i Wieluniu, a także Wytwórnię wyrobów cementowych w Częstochowie, gdzie mieszczą się składy i Biura główne, a także sklep detaliczny (Warszawska 1).

Z SEJMU

Wilno musi uzyskać prawo samostanowienia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wczoraj w Sejmie przystąpiono do interpelacji w sprawie wileńskiej.

Podkomisja wileńska, komisja spraw zagranicznych i inni posłowie zapytali ministra spraw zagranicznych, czy chce udzielić Izbie wyczerpujących wyjaśnień w sprawie wileńskiej.

Mowa min. Skirmunta.

Minister spraw zagranicznych Skirmunt, zabrawszy głos, stwierdził, że polityka wobec Litwy wykazała, że z jednej strony pragnie wznowienia tradycji dawnej unji, z drugiej strony jest zrozumiała konieczność liczenia się z temi zmianami, które nastąpiły w ostatniem stuleciu w stosunkach etnograficznych narodów i w ewolucji, która się odbywała w ich narodowem uświadomieniu.

Te dwa czynniki sprawiły, że Polska od samego początku wielkiej wojny zrozumiala prawo narodu litewskiego do stanowienia o sobie i zapewnienia sobie niepodległości. — Gdyby Litwa płaciła wzajemnością w tej sprawie rządowi polskiemu, to linja graniczna między Polską a Litwą byłaby ustalona odpowiednio do etnograficznego rozsiedlenia i nie byłoby między nimi frontu bojowego, ani muru chińskiego. Stało się jednak inaczej.

Państwo litewskie kształtowało się pod wpływami Berlina i znajduje się dzisiaj pod tymi wpływami. Zapewne w wielkiej mierze skutkiem tego sięga po ziemię, na której Litwinów prawie niema. Stąd powstał pór o Wilno. Polityka polska, która tała zawsze dzięki dawnej tradycji na ednakiem stanowisku, chciała zakończyć spór o Wilno drogą pokojową, z drugiej strony zaborczość Litwy zrządziła, że Polska musiała na pierwszy plan wysunąć sprawę Wilna i ludności wileńskiej, stanowienia o sobie i wypowiedzenia swojej woli co do swojej przyszłości.

Jaki był stosunek Polski i Litwy do Wilna w najgorszych tego miasta godzinach?

Polska przelewała krew najlepszych swoich synów zarówno w roku 1919 i 1920, w którym wojska polskie wypędziły bolszewików i wkroczyły do Wilna, jako oswobodziciole.

Litwa krwi swojej dla Wilna nie przelewała. Rząd kowieński układał się niejednokrotnie z wrogami Polski, a nawet dzięki pomocy bolszewickiej zajął Wilno. Nigdy po ziemię naprawdę litewską Polska ręki nie wyciągała. Gdyby było inaczej, wojska polskie niejednokrot nie miałyby możność wejścia na ziemię litewską, na dawną Żmudź.

Niejednokrotnie wychodziła od nas propozycja w sprawie ułożenia wspólnej naszej przyszłości i ukształtowania stosunków politycznych na ziemiach dawnego Księstwa Litewskiego.

Przekazując sprawę Lidze, zasadniczem stanowiskiem rządu polskiego było, by ludność Wileńszczyzny mogła się wypowiedzieć. Rząd przyjął pierwszy projekt Hymansa. Projekt drugi oznaczał pogorszenie. Proponowano nam przyjąć go bez zmian. Nasza delegacja odrzuciła go.

Chodzi nam o to, by Zgromadzenie Ligi i cały świat zrozumiał, że jeżeli Polska przez dwa lata swego bytu nie mogła podjąć pracy pokojowej, to dla tego, że musieliśmy stwarzać granice, których nam wojna nie dała.

Sejm w sprawie Wilna.

„Sejm potwierdza wielokrotne swe uchwały, że decyzja o przynależności ziemi Wileńskiej musi się opierać na woli ludności miejscowej.

Zgodnie z tem Sejm wzywa rząd, by zwrócił uwagę właściwych czynników międzynarodowych, że Rzeczpospolita Polska nie może zawierać ani przyjmować żadnego układu, któryby dysponował ziemią Wileńską bez uprzedniej zgody jej ludności, jak to czyni projekt p. Hymansa, który ostatnio zaleca Rada Ligi Narodów, potem, gdy Litwa odmówiła naprzód uznania pierwotnej, jedynie słusznej uchwały Ligi, oddającej załatwienie sporu polsko-litewskiego na ziemi Wileńskiej decyzji samej ludności (konsultacja) a następnie prowadzenia rokowań na podstawie pierwszego projektu p. Hymansa.

Sejm stwierdza jednocześnie, że dalsze postanowienie Wilna i ziemi Wileńskiej w stanie tymczasowej tylko organizacji jej życia prawno-państwowego i społeczno-gospodarczego nietylko odbija się uciążliwie na dobrobycie miejscowej ludności, lecz stanowi bezpieczeństwo dla pokoju na wschodnich granicach Rzeczypospolitej.

W tych warunkach Sejm uważa za niemożliwe jakiekolwiek tamowanie decyzji sejmików ziemi Wileńskiej z dnia 15 sierpnia r. b. o zebraniu się w Wilnie Sejmu dla postanowienia o prawnopolitycznej przyszłości kraju.

Minister zakończył stwierdzeniem, że Wilno było, jest i będzie zawsze polskiem miastem.

Stronnictwa wobec rządu Ponikowskiego.

Przystąpiono do rozprawy nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Poseł Bobek (PSL) mówi, że w obecnym gabinecie Polskie Stronnictwo Ludowe niema swoich przedstawicieli, niema wobec niego żadnych zobowiązań, ale niema też żadnych uprzedzeń. Zajmie stanowisko wyczerpujące, jednak objektywne.

Stanowisko Zw. Lud. Nar.

Poseł Głąbiński imieniem Związku Lud. Nar. odczytuje oświadczenie, które najpierw wypowiada zgodę na zdanie, że obecna sytuacja Polski nie jest rozpaczliwa, ale chwilowe położenie państwa przedstawia się krytycznie. Winę tego trzeba szukać w rządzie. Program obecnego rządu ożywiony jest dobrą wolą, rząd ten jednak jest bezsilny, bo nie wie na kogo ma liczyć. Zajmujemy wobec niego stanowisko wyczekujące, nie zamierzamy jednak udaremniać jego poczynań; które istotnie będą odpowiadały potrzebom państwa. Jego przedłożenie finansowe uważamy za zupełnie niedostateczne, a sprawę waluty za zupełnie chybioną. Oczekujemy szczegółowego programu nowego ministra skarbu. Dzisiaj nie pora na tymczasowe środki i trzeba przystąpić do podwyższenia podatków, bezpośrednich i pośrednich taryf i opłat, nadzwyczajną daninę przeznaczyć na reformę stosunków walutowych, a nie na wydatki bieżęce. Trzeba zerwać ze systemem sekwestru monopolu: Nie zgadzamy się na zapatrywanie rządu, że finanse i waluta są zjawiskiem wtornem. Nie godzimy się na nową emisję, żądamy jak najrychlejszego rozpisania nowych wyborów, ale rozwiązanie sejmu należy do sejmu samego.

Poseł Skulski oświadczył się za rządem parlamentarnym, a w dzisiejszych warunkach za rządem koalicyjnym.

Pos. Dubanowicz oświadcza, że wobec nowego gabinetu, stronnictwo mówcy będzie postępować ściśle w interesie państwa.

Pos. Daszyński wskazuje, że rozważając taoretycznie, ma się uczucie, iż można w Polsce stworzyć gabinet fachowy. Od obecnego rządu domaga się mówca zapewnienia robotnikom zaopatrzenia na zimę. Mówca oświadcza się za rządem robotniczo-włościjańskim. Stronnictwo mówcy nie pójdzie z rządem koalicyjnym.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie naznaczono na sobotę. Początek o godz. 14 m, 30.

Męczarnie ludu polskiego na G. Śląsku

Tortury śląskie. — Bomba w Lublińcu. — Tajemnicze podziękowanie. — Protesty przeciw „protestom".

Jeden z działaczy polskich na G. Śląsku zakomunikował „Kurjerowi Częstochowskiemu", iż życie ludu polskiego w powiatach lublinieckim, oleskim i racibor skim staje się już nie do zniesienia.

W Lublińcu Niemcy nie pozwalają mówić po polsku, niszczą gazety polskie, otwierają korespondencję pocztową i wciąż

M. LEBLANC. 17)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Na ganku znalazłem wszystkie przyrządy, potrzebne do wysyłania sygnałów, tak w dzień, jak w nocy. Jakżeż nie skorzystać z tego? Zapaliłem jedną racę, potem drugą, trzecia, wreszcie czwartą, i zaczęła się walka.

— Tak, ale te race ściągały równocześnie nasze strzały na dzwonnicę, na której ty sam znajdowałeś się w owej chwili! Strzelaliśmy przeto do ciebie!

— Ach! przysięgam ci panie pułkowniku, że takie myśli nie przychodzą w podobnych chwilach do głowy.

Z radością niemal powitałem pierwszy pocisk, który padł na kościół. A zresztą, wróg nie dawał mi czasu na rozmyślania. Sześciu śmiałków wdarło się natychmiast na wieżę. Utrąciłem paru moim rewolwerem, lecz w ślad za pierwszym atakiem nastąpił za raz drugi, a później dalsze. Musiałem schronić się poza drzwi, zamykając samą wieżyczkę. Kiedy zaś zwalili je na ziemię, drzwi te służyły mi jako barykada, a ponieważ rozporządzałem bronią i amunicją, zabraną pierwszym moim napastnikom, i byłem prawie niewidzialny i niedostępny dla wroga, łatwo przyszło mi wytrzymać to oblężenie.

— A nasza 75 ta prażyła cię bezustannym ogniem.

— Przeciwnie, panie pułkowniku, wyzwalała mnie; wyobrazi sobie pan łatwo, że z chwilą, gdy kościół został zrujnowany, a część jego drewniana stanęła w ogniu, nieprzyjaciel nie śmiał już wdzierać się do wieży. Musiałem więc tylko czekać cierpliwie aż do waszego przyjścia.

Paweł Delroze opowiadał to wszystko z największą prostotą, tak jakby chodziło o rzeczy najzupełniej naturalne. Pułkownik, udzieliwszy mu raz jeszcze publicznej pochwały: zapewnił go, iż otrzyma stopień sierżanta i spytał:

— Czy nie masz żadnej prośby?

— Owszem, panie pułkowniku, chciałbym przesłuchać jeszcze niemieckiego szpiega, którego tam zostawiłem, i przy tej sposobności odebrać mój schowany mundur.

— Dobrze, mój chłopcze, zjesz z nami obiad, a potem dadzą ci rower do użytku.

O godzinie siódmej Paweł powrócił więc do kościoła. Czekało go tam duże rozczarowanie. Oto szpieg, zerwawszy krępujące go więzy, zbiegł bez śladu.

Wszystkie poszukiwania Pawła w kościele i we wsi okazały się daremne. Jednakże na jednym ze stopni schodów, tuż obok miejsca, gdzie rzucił się na szpiega, znalazł Delroze sztylet, którym przeciwnik usiłował go przebić.

Był on zupełnie taki sam jak sztylet, porzucony przed trzema tygodniami koło małej furtki, wiodącej do lasów w Ornequin. To samo trójkątne ostrze. Ta sama rączka z bronzowego rogu, a na tej rączce litery: H. E R. M.

A więc szpieg i kobieta, tak dziwnie podobna do Herminy d'Audeville, zabójczyni jego ojca, posługiwali się oboje taką samą bronią.

Nazajutrz dywizja, w skład której wchodził pułk Pawła, prowadząc dalej swą ofenzywę, pobiwszy wroga, wkraczała do Belgji. Wieczorem jednak, generał otrzymał rozkaz cofnięcia się.

Zaczął się odwrót. Bolesny dla wszystkich, może zaś szczególnie dla tych, którzy mieli już za sobą tryumfy zwycięstwa. Paweł i towarzysze jego z trzeciej kompanii wpadli we wściekłość. W czasie tych kilku godzin, spędzonych w Belgji, widzieli ruiny miasteczka, zniszczonego przez Niemców, trupy ośmdziesięciu rozstrzelanych kobiet, starców powieszonych za nogi, masy poduszonych dzieci. A teraz trzeba było cofać się przed tymi barbarzyńcami!

Na twarzach żołnierzy belgijskich, którzy przyłączyli się do pułku, wyryty był jeszcze przestrach, wywołany widokiem piekielnych męczarni; opowiadali oni rzeczy, których nie mogła pojąć najbujniejsza nawet wyobraźnia. I teraz trzeba było się cofać! Ustępować z nienawiścią w sercu i z zapamiętałem pragnieniem zemsty.

I jaki powód tego odwrotu? Nie była to przecież porażka, ustępowano bowiem w zupełnym porządku, przyczem wojsko zatrzymywało się niejednokrotnie, bądź też w gwałtownym nawrocie rzucało się na zmieszanego wroga. Liczebność jednak nieprzyjaciela łamała wszelki opór. Wzmagała się fala barbarzyńców. W miejsce tysiąca martwych jawiło się dwa tysiące żywych. A więc cofano się.

Pewnego wieczoru, z dziennika datowanego jeszcze przed tygodniem, dowiedział się Paweł o jednej z przyczyn owego odwrotu; bolesną była dlan ta wiadomość. Oto 20 sierpnia Corvigny zostało wzięte szturmem po kilku godzinach bombardowania, dokonywanego przez wroga wśród najbardziej niewytłumaczalnych okoliczności; Corvigny wzięte w chwili, gdy spodziewano się ogólnie, że warownia ta przetrzyma przynajmniej kilkudniową obronę, którа dodałaby siły naszym operacjom na lewej flance niemieckiej.

Zatem Corvigny padło, a zamek w Ornequin, opuszczony bez wątpienia przez Hieronima i Rozalię (jak tego sam Paweł pragnął), był obecnie zniszczony, zrabowany, z tem wyszukanem okrucieństwem, jakie barbarzyńcy stosowali we wszystkich swych dziełach zniszczenia. I od tej także strony waliły się wściekłe hordy wroga.

D. c. n.

napadają na rodziny polskie, grożąc wymordowaniem. Na sklep, należący do członka Rady ludowej p. Różniewskiego w Lublińcu, stosstruplerzy rzucili bombę, która zniszczyła zupełnie wnętrze sklepu. Stosstruplerzy niemieccy noszą jawnie broń palną. Anglicy, który stanowią załogę tych powiatów, zachowują się wobec Polaków nieprzychylnie. Stosstruplerzy i heimatreutzy mają ogromne sumy pieniędzy, które wydają na agitację przeciwpolską. W tych dniach wójci gmin w powiecie lublinieckim i oleskim otrzymali z Genewy od Ligi Narodów jakieś listy pisane w języku francuskim. Jak się okazało, były to „podziękowania" za nadesłanie do Genewy protestów gmin przeciw przyłączeniu ich do Polski. Protesty te sfabrykowali Niemcy i przesłali do Ligi Narodów, opatrując je sfałowanemi pieczęciami tych gmin. Działacze polscy natychmiast wystosowali do Ligi Narodów nowe protesty, w których donoszą o tym wielkim oszustwie Niemców.

Wiadomości polityczne.

Państwa środkowej Europy przeciw akcji żydowskiej.

Na skutek inicjatywy Lucjana Wolfa, sekretarza komitetu żydów brytyjskich, delegat południowej Afryki Murray, złożył w dniu 12 września w zgromadzeniu L. N. wniosek, w którym domagał się utworzenia stałej komisji, upoważnionej do odbierania, w[illegible]ych do L. N. skarg mniejszości narodowych.

Według wniosku komisja miałaby prawo badać sprawy na miejscu, co absolutnie nie jest przewidziane przez traktat o mniejszościach narodowych, narzucony Polsce i innym państwom.

Wniosek miał być dyskutowany dzisiaj w komisji prawnej L. N. Jednakże na skutek zaciętej opozycji, zorganizowanej wspólnie przez Polskę, Rumunję, Jugosławję, Czechosłowację i Finlandję Murray zmuszony był do wycofania go z komisji.

Ustąpienie gen. Józefa Hallera.

Dochodzą nas niepokojące i wprost nieprawdopodobne wieści, że gen. Józef Haller zmuszony został panującymi stosunkami i niegodnym naciskiem do ustąpienia z zajmowanego stanowiska w wojsku. Krok ten generała, cieszącego się pełnem zaufaniem i głęboką czcią całego społeczeństwa i wojska, łączą z ogłoszonem niedawno oświadczeniem Ministra Spraw Zagranicznych, jakoby jenerał nie był w czynnej armji. Podobno wczoraj gen. Haller był w Belwederze. Krążą wiadomości, jakoby generałowi czyniono zarzuty z powodu udziału w Zjeździe katolickim. Wiadomości te poruszą niewątpliwie całe społeczeństwo, które czuje ogromne i wprost niezrównane zasługi głęboką wdzięczność dla gen. Hallera, który pierwszy przeszedł ze swymi pułkami wśród pełnej wojny na stronę Sprzymierzonych w r. 1918, był dowódcą wojska polskiego we Francji, a przed rokiem był twórcą armji ochotniczej i zwycięskim wodzem pod Warszawą.

Generał Iwaszkiewicz.

Przed kilku dniami gen. Iwaszkiewicz obrońca i oswobodziciel Lwowa i Wschodniej Małopolski otrzymał urzędowe zawiadomienie o wykreśleniu go z listy czynnych jenerałów wojska polskiego.

Rumuni o Polsce.

Rumuński przedstawiciel dyplomatyczny p. Balavesku, który wraz z żoną i półk. Niewiadomskim zjechał na Targi Wschodnie z Bukaresztu, oświadczył:

— Przyjechaliśmy dziś i jestem przyjemnie zachwycony porządkami, jakie panują na waszych kolejach. Punktualność i dobry wygląd zewnętrzny wagonów zwrócił w pierwszym rzędzie moją uwagę.

U nas w Rumunji jest niestety o wiele gorzej pod tym względem.

Przyjechałem umyślnie dziś, bo u nas w Rumunji już głośno Was i jestem bardzo ciekaw zobaczyć, coście zrobili. Lwów znam, byłem tu już kiedyś. Wyobrażałem sobie jednak, że po tylu przejściach wojennych, zastanę zrujnowane miasto prowincjonalne. Tymczasem wręcz przeciwne wrażenie odniosłem. Znać wszędzie dźwiganie się i nowe życie.

Najdalej za miesiąc ma powstać Konsulat rumuński we Lwowie. Rząd nasz idzie ogromnie na rękę kupcom, chcąc nawiązać stosunki handlowe z wami.

Gdy ostatnie ograniczenia wolnego handlu w obydwóch krajach znikną, a polskie stosunki walutowe się poprawią, co przy tej energji, którą tu naokoło siebie widzę, wkrótce mam nadzieję, nastąpi wtedy nie wątpię polsko-rumuńska handlowa będzie miała szerokie zastosowanie, a Lwów jako najbliższe centrum handlowe, silnemi węzłami skojarzy się z nami.

Najświeższe wiadomości

Rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska rozstrzygnięty

PARYŻ, 1.10 tel. wł. — „Matin" donosi, że decyzja Ligi Narodów w kwestji G. Śląska już zapadła i zadowala zupełnie Francję. Decyzja ta będzie zakomunikowana Radzie Najwyższej dnia 10 go października.

Co otrzyma Polska?

PARYŻ, 1.10 tel. wł.— Z Genewy donoszą, że jutrzejsze posiedzenie komisji rozpatrującej sprawę G. Śląska, będzie ostatnie.

Dziennik rzymskie komunikują, iż projekt angielski, aby przyznano Polsce Pszczynę i Rybnik, został przyjęty. W przeciwstawieniu do tego doniesienia, londyński „Daily Telegraph" donosi, że **niętylko Pszczyna i Rybnik, lecz także Katowice i Huta Królewska przypadną Polsce.**

Zniesienia ministerstwa kultury i sztuki.

WARSZAWA, 1.10 tel. wł. — Rada ministrów uchwaliła zniesienie ministerstwa sztuki i kultury.

Obrady P. S. L.

WARSZAWA, 1.10 tel. wł.— Onegdaj obradował klub P. S. L. na którym omawiano sprawę pozostania Dąbskiego na stanowisku podsekretarza stanu w min. spraw zagranicznych. Rezolucji ostatecznej jednak nie powzięto.

Dookoła przesilenia.

WARSZAWA, 1.10 (tel. wł.) Stanowisko zespołu stronnictw centrowych staje się coraz bardziej chwiejne i dąży silniej do rozłamu. Skulczycy, Klub Pracy Konstytucyjnej i Mieszczanie są za dalszym utrzymaniem rządu, natomiast PSL. dąży do utworzenia gabinetu parlamentarnego i uważa gabinet ten za przejściowy.

Sensacyjne rewelacje Kanclerza Rzeszy

WARSZAWA, 1.10 tel. wł. — „Kurjer Poranny" donosi, iż kanclerz Wirth oświadczył na posiedzeniu parlamentu, iż posiada niezbite dowody na to, **górnośląski Selbschutz, który dawniej walczył przeciw Polsce stał się narzędziem w ręku monarchistów.**

Oświadczenie Kanclerza wywołało ogólną sensację.

Dookoła sprawy wileńskiej.

WILNO, 1.10 Tel. wł. Przedstawiciel agencji E. E. miał szereg wywiadów z przedstawicielami ugrupowań politycznych na Litwie. Przedstawiciel partji socjalistycznej oświadczył, iż projekt Hymansa jest nie do przyjęcia i pozostaje w sprzeczności z dążeniami ludności. Co do autonomji my możemy na równi dać Kowieńszczyźnie autonomję. Ludność jest za tym aby jaknajprędzej zwołany został Sejm. Prezes Związku Ludowo Narodowego p. Raczkowski oświadczył, iż ziemia Wileńska jest bezprzecznie Polską. Co się tyczy projektu Hymansa jest on nie do przyjęcia. W kołach robotników żydowskich panuje obecnie nastrój przychylny, gdyż rozumieją, iż Wilno bez Polski istnieć nie może.

Kronika.

300 miljonów na aprowizację miast.

Związek miast wystosował do rządu prośbę, domagającą się upoważnienia P. K. O. do umieszczenia w banku komunalnym 300 miljonów marek na potrzeby aprowizacji miast, a zwłaszcza na zaopatrzenie ludności w węgiel.

Zasiłek dla urzędników.

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 26 b. m. uchwaliła wypłacić urzędnikom państwowym jednorazowy zasiłek w dotychczasowych rozmiarach. Zasiłek wypłacony będzie w pierwszych dniach października.

100-procentowe podwyższenie cen tytoniu.

Ceny tytoniu podwyższona zostanie z dniem 1-go października o 100 proc. Dotyczy to wszystkich gatunków tytoniu i papierosów.

Osobiste.

W piątek opuścił stanowisko dyrektora Polskiej Krajowej Kasy p. Aleksander Austen, który otrzymał nominację na inne stanowisko centrali w Warszawie.

Pracownicy w dowód uznania, zamiast upominku pożegnalnego złożyli 30 tys. mk. na cegiełkę wawelską im. Aleksandra Austena.

Jeszcze o sztandar dla 27 p. p.

W pierwszych dniach kwietnia br. organizacja Koła Polek w Częstochowie rozpoczęła akcję zbierania funduszu na sztandar pułkowy dla 27 p.p.

Pracownia S.S. Magdalenek w Warszawie, której wykonanie sztandaru zostało powierzone, wykończyła go dopiero w dniach ostatnich. Opóźnienie to, choć wynikłe z winy samej pracowni, podniosło znacznie koszt wykonania z pierwotnej sumy 145.000 do 195.000 mk.

Ponieważ sprawa finansowa sztandaru zostaje likwidowaną, zarząd Koła Polek uważa za swój obowiązek złożyć społeczeństwu sprawozdanie ze zbiórek urządzanych na rzecz sztandaru:

Zabawa taneczna dn. 2 kwietnia w sali Straży mk. 28773.50. Zabawa taneczna dn. 16 kwietnia w „Polonji" mk. 26821. Członkinie Koła Polek mk. 7500. Pracownice wojskowe mk. 3000. Związek Ziemian mk. 2000. Radni i prezydent miasta mk. 3150. Z Redakcji „Gońca" mk. 3245. Ofiara p. Wilkoszewskiego mk 1000 Ziemia Wieluńska 65000. Zbiórka z listy nr. 1 Starostwo mk. 2040. Lista nr. 2 Polska Krajowa Kasa mk. 1000. Lista nr. 3 Bank Związku Ziemian mk. 1000. Lista nr. 4 Magistrat mk. 3130, nr. 5 Sąd Okręgowy mk. 470, nr. 6 Bank Ryski mk. 2400, nr. 7 Huta Paulina mk. 5000, nr. 8 Komenda Policji mk. 2540, nr. 9 Huta Raków mk. 7500, nr. 10 Częstochowianka mk. 1424. nr. 16 Tow. Poż. Oszcz. Częstochówka mk. 875, nr. 18 Hurtownia Właścicieli Aptek mk. 500, nr. 20 Urząd Skarbowy mk. 1310, nr. 21 Bank Handl. Warsz. mk. 3700. Razem marek 168.383.50.

Ponieważ koszty sztandaru wynoszą mk. 195.000, a suma zebrana 168.383 mk 50 fen. Zarząd Koła Polek powtórnie uprasza tych, co nie zwrócili list składek, o łaskawe przesłanie do pani Starościny Kühnowej. Zaznaczamy, że dotychczas nie zwrócono 10 list pomimo usilnej prośby z naszej strony.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania funduszu na sztandar dla 27 pp. w szczególności pani Starościnie inż. Kühnowej za Jej pomoc ofiarną niniejszem składa serdeczne podziękowanie.

Koło Polek.

Osoby zainteresowane mogą kwitujące i listy składek sprawdzić w Redakcji „Gońca" gdzie również jest obraz ofiarowany przez artystę malarza Józefa Mączyńskiego i tamże w dalszym ciągu są sprzedawane bilety do rozlosowania.

Na bibliotekę publiczną.

Dziś na ulicach Częstochowy odbędzie się sprzedaż znaczka, z którego dochód przeznaczony zostanie na bibljotekę publiczną im. dra Wł. Biegańskiego.

Konieczna podwyżka.

Z dniem wczorajszym dzienniki warszawskie podniosły cenę sprzedaży i prenumeraty. Cena egzemplarza jakiegokolwiek pisma warszawskiego wynosi mk. 25. Prasa polska przeżywa najstraszniejszy kryzys i, niestety, z tego sprawy nie zdaje sobie ani Rząd, ani społeczeństwo, które nieoceniają zupełnie doniosłości dzienników i ich niezwykłej roli, jaką odgrywają w życiu narodu.

Spis ludności.

W sobotę rozpoczął się w Częstochowie spis ludności. Z samego rana wyznaczeni komisarze obchodzili lokale i stosownie do formularzy dokonywali spisu.

Jak rząd potęguje głód mieszkaniowy.

Opracowana przez grono posłów sejmowych przy najbliższym współudziale Związku miast ustawa o rozbudowie miast niemal pół roku leżała w komisji miejskiej, gdyż rząd przez 5 miesięcy rozpatrywał swój stosunek co do tej ustawy. Obecnie znów utknęła ona w komisji skarbowo-budżetowej. Sezon budowlany się kończy, głód mieszkaniowy się potęguje...

Podwyższenie taryfy.

Od 1-go października opłata za telegramy zagraniczne podnosi się o 100 proc., biorąc za podstawę stosunek marki polskiej do franka złotego, jeden frank w złocie równa się 900 mk. pol. Stawki zaś ogłoszone w „Dzien. Urzęd." 1921 polecono pobierać sześciokrotnie. Za telegramy do Łotwy opłata będzie pobierana w wysokości 80 mk. za wyraz.

Teatr sosnowiecki.

Dziś, w niedzielę, dn. 2 października w teatrze „Nowości" odbędzie się ostatni występ operetki pod dyr. p. H. Czarneckiego dan będzie „Zuza" operetka w 3-ch aktach J. Reny'ego, z udziałem całego zespołu.

Amatorzy jabłek.

Na ulicy św. Barbary policja zatrzymała Romana Bronikowskiego, Bronisława Radziejowskiego, Feliksa Broszewskiego, Kazimierza Polańskiego i Aleksandra Martynowskiego, który nieśli 220 funtów jabłek skradzionych we wsi Biała gm. Kamyk, nazwiska poszkodowanego narazie nie ustalono.

Jak się wycofuje fałszywe 1000 markówki w obiegu.

Wobec znacznej ilości fałszywych banknotów 1000 markowych koloru białego, dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej — posa energiczną akcją, mającą na celu ściganie fałszerzy, zarządziła wycofywanie z obiegu białych 1000 markówek.

Wycofywanie to trwa już od półtora miesiąca.

Banknoty te, o ile raz wpłyną do kas skarbowych, już z nich nie wychodzą.

Zaślubiny.

W dniu 26 września w kaplicy Przytuliska w Warszawie ksiądz prałat poseł Kazimierz Lutosławski pobłogosławił związek małżeński między panną Janiną Naziemblówną i panem Markiem Pobór-Grabowskim.

Młodej parze „Szczęść Boże"!

Z Lutni.

W sobotę dn. 1 paźdz., w sali własnej III aleja 54 odbędzie się o g. 8 w. koncert kameralny. W programie utwory: Bethovena, Dworzaka i Straussa. Wykonawcami będą znani z poprzednich koncertów artyści: p. Wanda Kopecka fortepjan p. Tadeusz Smuga skrzypce i p. Karol Kopecki wiolonczela.

Bilety do nabycia u p. Otrąbka, Kościuszki nr. 11.

Mamy nadzieję, że koncert cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem, tymbardziej, że jest to ostatni występ pp. Kopeckich, który wyjeżdżają do Pragi.

Olbrzymi spadek dolara.

Zwracamy uwagę wszystkich interesowanych, że od wczoraj wieczorem dolar w sferach spekulacyjnych warszawskich spadł mniej więcej o 1.200 marek.

Ten spadek rozmaicie znawcy walutowi tłomaczą rozmaicie. — Jedni kontrakcją rządu, drudzy zrozumiałą rezerwą spekulantów, przestraszonych własnemi orgjami spekulacyjnemi, trzeci poprostu, na nasz zwykły familijny sposób, widzą w tem zapowiedź zbliżających się świąt żydowskich.

Napad bandytów na dwór.

Zabrali 230 tys. mk.—Szukali ekonoma.— Stróż musiał stać spokojnie. — „Niech wam wszystko pachnie."

Kiedy służba folwarczna w Budzicach udała się na wieczerzę, a właściciel majątku, p. Samuel Kohn, siedział

przy stole, pijąc herbatę, 8 iu uzbrojonych w palną broń i zamaskowanych bandytów wtargnęło do mieszkania. Dwóch z nich stanęło na ganku, a jeden z boku przy kuchni, pięciu zaś weszło do mieszkania. Herszt bandy grzecznie zapukał do drzwi, a gdy otrzymał odpowiedź „proszę" z ust p. Kona, wszedł do pokoju, a za nim 4 towarzyszy, którzy szybko podeszli i właścicielowi związali ręce w tyle szpagatem. Bandyci zażądali gotówki za sprzedane żyto Chojnowiczowi z Kamieńska. P. Kohn zaraz powiedział, gdzie się gotówka znajduje, której podobno było 200 tys. mk. Nadto zabrali złoty zegarek i w dodatku zjedli i wypili, co było pod ręką. Bandyci natarczywie dowiadywali się, gdzie się znajduje ekonom Rogowski, którego naszczęście w domu nie było. Nie znalazłszy poszukiwanego zniszczyli mu jednak różne rzeczy. W czasie rabunku Mordka Kadłubski, folwarczny pachciarz i zaufany p. Kohna, przyszedł na ganek, zaraz go obstąpili bandyci wepchnęli do pokoju i zabrali mu 4 tys. mk. W czasie pobytu bandytów stróż dworski musiał stać spokojnie w mieszkaniu.

Całe zajście trwało 2 godziny, Przed odejściem jeden z bandytów wziął flakonik perfum, zlał kucharkę i służącą, mówiąc: „niech wam wszystko pachnie"!

Kradzieże.

Z mieszkania Ludwika Razniak, zam. przy ul. Krakowskiej na Ostatnim Groszu za pomocą dobranego klucza skradziono garderobę wartości mk. 82 600,

Kasprowi Czaja, mieszkańcowi wsi Kawodrza Dolna gm. Grabówka skradziono z mieszkania około 5 korcy żyta wartości mk. 45.000.

Na stacji Częstochowa został schwytany na kradzieży węgla z wagonu Wawrzyniec Wilk, zam. przy ul. Żelaznej nr. 8.

Pożar.

Dnia 26 b. m. o godz. 5-ej u Franciszka Kota, mieszkańca wsi Wręczyca Mała, wskutek zapalenia się belki przy kominie powstał pożar. Spaliło się całe zabudowanie gospodarskie. Straty oblicza poszkodowany na mk. 400.000.

Fałszerze marek złotych.

W związku z aresztowaniem Borysa Faktora, fałszerza złotych marek niemieckich, kierownik urzędu śledczego w Sosnowcu K. Kruppa przeprowadził rewizję w mieszkaniu aresztowanego fałszerza w hotelu Europejskim w Częstochowie. Znaleziono ukryte w różnych miejscach 109 sztuk fałszywych złotych 20-markówek niemieckich, które zabrano, jako dowody rzeczowe. Aresztowany został również przez tegoż kierownika wspólnik Faktora, Izydor Gancwajch, u którego w mieszkaniu znaleziono jeszcze dwie fałszywe 20 markówki złote. Oskarżeni na śledztwie policyjnem, wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się, że fałszywe 20-markówki złote sprowadzali z zagranicy, mianowicie z Kolonji.

Sprzedażą 20 markówek miał się zajmować wspólnik Faktora, Gancwajch, za prowizję po 1000 mk. od sztuki. Dwie 20-markówki, Gancwajch miał jako okaz dla nabywców. Kierownik Kruppa ustalił podczas śledztwa policyjnego, że wspólnik Ganewajch był w stałym kontakcie z głównym oszustem Faktorem. Fałszywe złote 20-markówki miały być zbywane na terenie Polski,

„Zemsta Kobiety" w Odeonie

Potężny dramat w 6-ciu aktach według świetnej noweli znakomitego pisarza J. Barbey d'Aurevilly p. t. „Zemsta Kobiety". W roli głównej primabalerina opery carskiej w Piotrogrodzie Wiera Karalli. Pod względem wytworności i wystawy obraz ten zadowoli wszystkich, to też należy ufać, że cieszyć się będzie powodzeniem. Obraz ten demonstrowany będzie do piątku

Z „Paryskiego".

Jeden z najwybitniejszych filmów amerykańskich p. t. „Tarzan Małpolud" demonstrowany w kino-teatrze „Paryskim". Obraz ten obfituje w szereg nadzwyczaj interesujących przygód słynnego na całym świecie artysty Tarzan, którego dziwne i wprost niebywałe przygody oglądaliśmy przed dwoma tygodniami w tymże teatrze. Obraz ten powinien cieszyć się olbrzymim powodzeniem, to też należy mieć nadzieję, że sala teatru codziennie będzie zapełniona.

Aresztowanie pomysłowego oszusta.

Pomysłowy oszust o wielu nazwiskach. — Siedem lat grasował bezkarnie na linji Warszawa — Częstochowa, — Był kapitanem, chemikiem, inżynierem, nadinspektorem górniczym, hrabią, obywatelem ziemskim, aż wreszcie dostał się do więzienia.

Pisaliśmy już o „Oszuście o wielu nazwiskach," który w dziejach kryminalistyki naszej jest unikatem, budzącym zdumienie.

Po długiem śledztwie okazał się nim 42 letni Marjan Kuskowski, syn tragicznie zmarłego przed laty pomocnika zawiadowcy dworca Kowelskiego b. kolei Nadwiślańskiej.

W ciągu siedmiu lat występował pod pięcioma nazwiskami:

inżyniera Ryszarda de Loges, Zdzisława Poraj Porawskiego, Aleksandra Gałeckiego, Aleksandra hrabiego Roger Niedzielskiego i Ryszarda Odrowąż Augustynowicza.

Popełnił on kilkadziesiąt oszustw, przyjmując na się postać bądź to kapitana wojsk polskich, bądź też nadinspektora górniczego.

Miał przy tem specjalną predylekcję do płci pięknej. Lubił je rozkochiwać w sobie. Nie był jednak wybredny. Od panien z dobrego towarzystwa przechodził szybko do prostytutek i na odwrót. Kobiety mu wierzyły. Lubiły go za jego czelność, miękkość form towarzyskich i za męskość.

Marjan Kuskowski miał i drugą w życiu swojem pensję: lubił ciągle podróżować: Warszawa — Poznań — Kraków — Lwów — Zakopane — Częstochowa — to jego umiłowana linja, po której się szybko toczył, żądny nowych ofiar i nowych oszustw.

Kuskowski po kilkoletnich bezkarnych praktykach pomysłowego oszusta został w końcu osadzony w więzieniu śledczem.

Stamtąd udało mu się przy okolicznościach sprzyjających czmychnąć, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Po wyjściu z więzienia rozpoczął Kuskowski nową serję swych oszustw.

Przedewszystkiem w godzinę po ucieczce z więzienia spotkał wypadkowo swego kolegę oficera z 4-ej dywizji generała Żeligowskiego, Akolińskiego, porucznika I go pułku legjonów i pożyczył od niego na wieczne nieoddanie 9 400 marek.

Tego samego dnia opuścił Warszawę i udał się do Krakowa. Tam zamieszkał u Żórawskiej pod nazwiskiem Z. Gałeckiego. Żórawska miała w tym czasie swego męża w więzieniu. Rzekomy Gałecki obiecał jej za 40 000 marek męża uwolnić.

Po różnych wędrówkach udał się do Częstochowy, gdzie od inspektora huty „Paulina" otrzymał również 20 000 marek za węgiel. Po załatwieniu tak dobrego interesu odwiedził Jasną Górę, a stamtąd pojechał do Warszawy.

W Warszawie kupił sobie trochę drobiazgów, zamówił stemple rządowe oraz blankiety i wyjechał do Lublina. W Lublinie nabrał dyrektora młyna, położonego obok kolei, na sumę 50 000 marek za węgiel, który mu obiecał nadesłać. Na pobrane pieniądze wystawił kwit z pieczęciami urzędowemi,

Z Lublina po załatwieniu tak dobrej tranzakcji powrócił do Warszawy.

Tutaj wystawił sobie legitymację na Ryszarda de Loges i wyjechał do Lwowa. We Lwowie zamieszkał u niejakiej Wernerowej, od której następnie wyłudził za obiecany węgiel 20 000 marek, a od jej sublokatorki, kasjerki pewnej mleczarni lwowskiej na ten sam cel też marek 20.000. Poczem wystawił sobie inną legitymację na imię Zdzisława Poraj-Porawskiego. Ze Lwowa wyjechał do Rymanowa-Zdrój na odpoczynek.

Po odpoczynku w Zdroju wyjechał do Warszawy. Tutaj za pośrednictwem posłańca znalazł mieszkanie u niejakiej Czajkowskiej przy ul. Nowogrodzkiej nr. 81. Od niej w kilka dni potem otrzymał marek 15.000 również na węgiel, a od jej współlokatora Jana Rudnickiego aż 96 000 marek i 100.000 marek za pozwolenie sprzedania cysterny benzyny, równocześnie od drugiego sublokatora, porucznika Aleksandra Górskiego tak samo na węgiel otrzymał 35.000 marek.

Następnie wypełnił sobie legitymację na Ryszarda Odrowąż Augustynowicza, inżyniera i wyjechał do Poznania.

W Poznaniu zamieszkał u Pawłowej przy ul. Mostowej nr. 4. Od sublokatora Pawłowej — Urbańskiego wyłudził marek 85.000 na węgiel. W pismach miejscowych podał następujące ogłoszenia w sprawach matrymonjalnych, W otrzymanych odpowiedziach wybierał, poczem zwrócił się do jednej z kandydatek do stanu małżeńskiego, Baumanowej, zamieszkałej przy ul. Ogrodowej 15|16. Przedstawił się jej, jako obywatel ziemski, powracający z Ameryki. W krótkim czasie wkradł się w jej łaski i wyłudził od niej trochę kosztowności, a od dyrektora Banku Ubezpieczeniowego w Poznaniu aż 140.000 marek na węgiel.

Tego samego dnia wyjechał do Warszawy.

Tutaj jednak noga mu się pośliznęła.

Przejeżdżającego w dorożce przez Plac Saski Marjana Kuskowskiego, wyrafinowanego oszusta i rzekomego nadinspektora górniczego, kazał aresztować w tym czasie przechodzący Jan Rudnicki.

Od tej pory prowadzi się śledztwo bardzo energiczne.

Tabela loterji państwowej.

(nieurzędowa).

W siedemnastym dniu ciągnienia V-ej Loterji Państw. padły następujące wygrane:

Mk. **80 000** n-ry: 41636.
Mk. **67 000** nr: 25369.
Mk. **25.000** nry. 65614.
Mk. **20.000** nry. 4 546 50845 57538 66914 26314 33159 35046.
Mk. **15 000** n-ry: 64831 318 28809 84645
Mk. **14.000** nry. 68115.
Mk. **10 000** nry. 60988 69029 11543.
Mk. **8 000** nry: 47178 47118 9031 8586 20644.

Zdaleka i zbliska.

— Kurczak w samochodzie.

Od pewnego czasu nawiedza powiat Lipnowski samochód wojskowy Kom. Gr. Nr. 1 W. P. 69, którym rozjeżdżają na wiece posłowie Wasilewski i Kurczak, oraz kandydat na posła ludowcowego Jaos. Odpowiednie władze wojskowe winny zainteresować się sprawą używania samochodu wojskowego do celów agitacyjnych przez naszych ludowcowych suwerenów wbrew uchwale sejmowej. Ostatnio samochód ten był w Lipnie ne wiecu dnia 14. b. m.

— Pochód demonstracyjny.

Oddział związku strzeleckiego w Będzinie urządził pochód demonstracyjny na znak protestu przeciwko zamachowi na naczelnika państwa, przez wrogie nam żywioły ukraińskie.

— Nawet pogrzeby podrożały.

Dnia 1 sierpnia r.b. dozory cmentarne w Warszawie podniosły ceny miejsc na cmentarzach o 100 procent, karawany zaś — o 50 procent. Obecnie osiągane stąd zyski uznano za małe, bo oto z dniem 1 października miejsca i karawany mają podrożeć o 100 procent. Najtańsze miejsce na Powązkach kosztuje obecnie 32 tys. mk., na Bródnie zaś — 10.000 mk. Najtańszy karawan za 3 600 mk.

— Zatargi w pezemyśle.

W zakładach towarzystwa akcyjnego „Wagon" w Ostrowie wybuchły w ubiegłym tygodniu poważne zajścia. Powód zajścia był następujący:

Towarzystwu robót inżynierskich „Tri", zwożącemu żwir zabrakło węgla do utrzymania w ruchu kolejki. Kierownictwo kolejki zwróciło się wobec tego do zarządu fabryki „Wagon" z prośbą o pożyczenie węgla dla podtrzymania robót. Zarząd fabryki odmówił jednak tłomacząc się brakiem większych zapasów. Gdy robotnicy dowiedzieli się o tem udali się gremjalnie do biura fabryki i pobili znajdującego się tam inżyniera Przeździeckiego, a następnie jednego z majstrów, który wystąpił w obronie inżyniera.

Z powodu tych zajść urzędnicy fabryki przerwali pracę, a fabrykę następnie zamknięto. Administracja fabryki zamierza wydalić wszystkich robotników w liczbie 900 osób. Celem załagodzenia zatargu udał się do Ostrowa przedstawiciel departamentu pracy i opieki.

— Walka z komunistami.

Policja państwowa wykryła w Łodzi cały sekretarjat organizacji bolszewickiej.

Był to sekretarjat główny t. zw. „Komunistycznej Partji Robotników Polskich" okręgu łódzkiego.

Przy rewizji lokalu „zakonspirowanego" biura sekretarjatu zabrano bardzo wiele materjału obciążającego i ustalającego wrogą działalność sekretarjatu w stosunku do Polski.

Aresztowano równocześnie sekretarkę komitetu łódzkiego K. P. R. P. Stefanję Kalinowską.,

— Udaremniony zamach.

Nieznani ludzie położyli na linji kolejowej Więcbork—S... duży kloc hamulcowy i to na ... chcąc w ten sposób wykonać zam... na przyjeżdżający pociąg. Spowodowało by to bezwarunkowo wykolejenie się, jednakże strażnik kolejowy spostrzegł wczas zaporę i zdołał ją usunąć. Podejrzenie o usiłowanie zamachu padło na kilku Niemców, a Policja Państwowa jest na tropie sprawców.

— Domki urzędnicze w Krakowie.

U wylotu Alei Słowackiego w Krakowie wybudowano kolonje drewnianych domów urzędniczych, które pomieścić mogą 48 partyj. W domach tych mieszkają urzędnicy i służba z dyrekcji robót publicznych w Krakowie.—Urządzenia wewnętrzne w tych domach są wzorowe. Budową ich kierował znany krak. architekt —p. Wacław Krzyżanowski. — Za powyższym przykładem iść winny inne urzędy, banki i przedsiębiorstwa—i najśpieszniej budować podobne domy.

— Nowe dzieło Żeromskiego.

Według wiadomości z Warszawy, pracuje Stefan Żeromski nad obszernym poematem lirycznym p. t. „Wiatr z morza". Treścią poematu ma być Pomorze, a jak sam autor wyjaśnia, będzie to najlepszy jego utwór. Jednocześnie porzuca Żeromski dotychczasowy swój styl, a pracuje nad nowym językiem.

— Krwawy dramat na Pawiaku.

Więzienie śledcze przy ul. Dzielnej nr. 24 znane popularnie „Pawiakiem", były wczoraj terenem rzadkiego dramatu. Odsiadywał tam karę bandyta, 30-letni Władysław Bożek, którego w tych dniach wyrokiem sądu apelacyjnego skazano na 10 lat więzienia.

Wczoraj o g. 1 po poł. Bożka odwiedziła kochanka jego, której nazwiska narazie nie ustalono.

Na prośbę Bożka przyniosła ona brzytwę. Przybyła, dowiedziawszy się o decyzji sądu apelacyjnego, oświadczyła kochankowi, że nie będzie tak długo czekać na niego. Wówczas Bożek rzucił się na bezbronną kobietę i zaczem nadbiegła służba więzienna, zdołał poderżnąć jej gardło, przecinając tętnice podobojczykową. Następnie Bożek to samo uczynił sobie.

Kochanka zmarła na miejscu. Bożka zaś przewiozło pogotowie do szpitala św. Ducha, gdzie również zmarł.

Bandyta pozostawił list, w którym pisze, że zrobił to z wielkości kochania.

— Pogrzeb ś. p. Marji Mrozińskiej.

Około sto tysięcy osób zgromadziło się wczoraj dla złożenia ostatniego hołdu znakomitej, przedwcześnie zgasłej, artystce, ś. p. Mary Mrozińskiej. Nawy kościoła św. Krzyża w Warszawie, w którym odprawiano nabożeństwo żałobne, drobną zaledwie zdołały pomieścić część zebranych, to też nie-

przeliczone morze głów wypełniło Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście od wylotu ul. Swiętokrzyskiej aż do Bristolu.

Po nabożeństwie ruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy, kierując się przez plac Teatralny do cmentarza Powązkowskiego. Z balkonu Teatru Wielkiego brzmiały dźwięki marsza Szopenowskiego, odegranego przez orkiestrę operową.

Dar odzieżowy Amerykaskiego Wydziału Ratunkowego.

Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom zajmuje się obecnie przygotowaniem rozdawnictwa daru odzieżowego, otrzymanego od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego Fundacji dla dzieci Europy. Dar ten obejmuje 280,000 płaszczyków, 350,000 par obuwia i 700.000 ciepłych pończoch.

Cyfry te stwierdzają najlepiej wielkość daru, który naród amerykański śle nam już nie poraz pierwszy. Płaszczyki przygotowuje się w Warszawie z materjału, który nadchodzi z Ameryki w całych sztukach. Przygotowanie 280,000 płaszczyków wymaga 680.000 metrów sukna. Gdyby tę ilość sukna rozciągnąć wzdłuż toru kolejowego— zajęłoby ono przestrzeń od Gdańska do Lwowa. Do przygotowania płaszczyków zostanie zużyte 30,000 kilometrów nici.

Przeciętnie przygotowuje się 5,000 płaszczyków dziennie. Wkrótce produkcja dzienna zwiększy się do 8,000. Krajanie, szycie, sortowanie i rozdawnictwo tej odzieży zatrudnia około 1,000 osób. Płaszczyki wraz z obuwiem i pończochami będą wysłane ze składnic okręgowych PALPD we Lwowie i Warszawie do Komitetów powiatowych, rozrzuconych po całym kraju, a komitety te, z kolei, będą rozdawały odzież tę instytucjom opiekującym się dziećmi, oraz kuchniom. Ten łańcuchowy system pozwoli dotrzeć tej odzieży do dzieci najbardziej potrzebujących, dla których jest przeznaczona. Całkowity ten dar stanowi wartość miljona dolarów. Gdy go się naładuje na wagony wypełni 2 pociągi towarowe złożone każdy z 40 wagonów.

Pomoc jaką nam dziś w rej formie ofiarowuje Amerykański Wydział Ratuukowy dla tysięcy naszych dzieci— jest jeszcze jednym dowodem przezorności i troskliwości naszego przyjaciela Herberta Hoovera, dzięki któremu najbiedniejsze dzieci Polski mogą bez strachu oczekiwać zbliżającej się zimy.

— Trzy wyroki śmierci.

Ministerjum spraw wojskowych komunikuje:

Wyrokiem sądu wojskowego O. G. w Krakowie z dnia 2. VIII. 21 r. został skazany szer. Władysław Lalik za zbrodnię morderstwa rabunkowego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrokiem sądu wojskowego O. G. krakowskiego jako sądu doraźnego w Sanoku, z dnia 27 sierpnia został kapral Wojciech Biela skazany za zbrodnię morderstwa rabunkowego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrokiem sądu wojskowego O. G. w Lublinie w dniu 25. VI. 1921 r. szer. żandarmerji Macisz Jan za rozbój i morderstwo został zasądzony wyrokiem sądu wojskowego O. G. w Lublinie na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wszystkie wyroki powyższe wykonano.

— Skarby na dnie Muchawca i Bugu.

Częste są podania o estopionych skarbach. Obecnie dowindujemy się, że władze okupacyjne, ustępując z Brześcia, a nie chcąc przekazać swego majątku w ręce władz polskich potopiły znaczną ilość bardzo cennych i użytecznych przedmiotów w Bugu i Machawcu. Pozatem na dnie Bugu leżą znaczne ilości dębu, który władze rosyjskie specjalnie zatapiały, by po pewnym okresie czasu sczerniałe drzewo módz użyć do wyrobu mebli, których wygląd zewnętrzny robi wrażenie hebanu. Gdyby dna Muchawca i Bugu zostały odpowiednio zbadane, zkarb państwa uzyskałaby stąd niewątpliwie znaczne korzyści.

— Pogryziona przez psy na śmierć.

58-letnia Justyna Pasznikowa (Sowińskiego nr. 1 na Woli w Warszawie) przechodząc drogą polną w odległości ćwierć kilometra od folwarku Macierzysz, gm. Blizne (pow. warszawski), została napadnięta przez trzy psy podwórzowe, należące do właściciela wspomnianego majątku, Malysa. Psy rzuciły się na bezbronną kibietę i tak ją poszarpały i pogryzły, że po kilku minutach, gdy nadbiegła służba ze dworu, Pasznikowa była już nieprzytomna. Po przewiezieniu na folwark nieszczęśliwa kobiete, po upływie 10 minut życie zakończyła.

— S. p. Edward Leszczyński.

Depesze donoszą, że wczoraj w południe zmarł w Krakowie jeden z najbardziej utalentowanych liryków Młodej Polski — Edward Leszczyński. Zmarł w pełni sił i talentu, przeżywszy zaledwie lat 41.

Afera tytuniowa na poczcie w Krakowie.

Konfiskata 600 kg. tytoniu.

Jak się dowiadujemy, w dniach ostatnich nadkomisarz kontroli skarbowej p. Worliczek, zakwestjonował na poczcie na tutejszym dworcu kolejowym około 700 kg. tytoniu.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że tytoń ten nadchodził z Poznania do Krakowa pod adresem: Malinowski—Majerowicz i Gross poste-restante Kraków. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nazwiska te są sfingowane. Paskarze tytoniowi tytoń ten przemycali z Prus. Nie jest wykluczonem, że proceder ten uprawiany był od dłuższego czasu i w innych miejscowościach, co zapewne dalsze dochodzenie niewątpliwie wykaże.

Dziwnem się wydaje, ażeby takie ilości tytoniu szły pocztą i żeby nikt o tem nie wiedział. Spodziewać się należy, że władze skarbowe pociągną winnych do surowej odpowiedzialności.

Sledztwo dalsze w toku.

— Dalsze aresztowania komunistów w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, na rozkaz oddziału defensywy pol. w Warszawie — władze krakowskie po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa odstawiły komunistę Tajcha do sądu karnego w Krakowie.

Jak słychać, organa wywiadowcze defensywy krakowskiej wpadły na ślad wielkiej organizacji komunistycznej w Krakowie.

Na polecenie władz licznych przywódców organizacji aresztowano. Jednakże aresztowania wśród komunistów w kopalni węgla w Jaworznie i Jaśle nie są w żadnym związku a uwięzieniem Tajcha.

W Jaworznie aresztowano kilku robotników za rozszerzanie odezw komunistycznych — organizacji tam jednak żadnej nie wykryto.

Konwencja kolejowa polsko-gdańska.

Z głosów prasy niemieckiej o konwencji kolejowej polsko-gdańskiej widać, że Niemcy uważają konwencję za korzystną dla siebie.

Par. 1 konwencji zawiera dwie decyzje Hackinga, par. 2 mówi o oddaniu warsztatów reperacyjnych Towarzystwu akcyjnemu.

Par. 3, 4, 5 interpretują sprawę zwolnienia od podatków kolei i pracowników kolejowych.

Par. 6 dotyczy decyzji co do opłat stemplowych, której rewizja nastąpić może w r. 1926.

Par. 7 reguluje położenie prawne pracowników.

Par. 11 dotyczy części długu reparacyjnego niemieckiego, jaki przypadnie na Gdańsk i przyznaje Gdańskowi prawo kompensatowania długu majątkiem kolejowym.

Par. 18 postanawia, że interpretacja konwencji przysługuje komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku.

Poseł sowiecki w Warszawie katem Polaków.

Ukraina sowiecka przysłała do Warszawy, jako swego posła Aleksandra Szumkskiego. Ukazująca się w Warszawie „Ukraińska Trybuna" zamieszcza następujący charakterystyczny życiorys p. Szumskiego:

„Przed rewolucją imię to było nieznane. W r. 1917 p. Sz. rekomenduje się jako ukraiński eser. W 1918 r. otrzymuje posadę agenta objazdowego w Towarzystwie ziemstw zachodnich. Zarząd Twa poleca mu wyjechać do Odesy i Mikołajowa z transportami. Po powrocie do Kijowa Szumski podaje rachunek kosztów swej podróży, a po sprawdzeniu okazało się, że przedstawione rachunki i pokwitowania są fałszywe. Wskutek tego zwolniono go ze służby.

Gdy część ukraińskich eserów uznała Sowiety, Szumski znalazł się w szeregach t. zw. „borotbistów". Odgrywa on już pewną rolę w Rewkomie wszechukraińskim, a rząd Zatońskiego mianuje go komisarzem oświaty. Kiedy po Denikinowskiem intermezzo znów wracają bolszewicy. Sz. zaczyna wściekle zwalczać Ukraińców. Posyłają go do Połtawy z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami w celu oczyszczenia jej od kontrrewolucyjnych żywiołów — rozwiał tu straszliwy teror i rabunek. Działo się to już w 1920 r.

Wkrótce potem, gdy czerwone wojska „wrzuciły do morza" armję ochotniczą. Odesa przepełniona była tysiącami zbiegów. Wśród zbiegów mnóstwo było Polaków, którzy drogą morską podążyć pragnęli do ojczyzny. Większość nie zdążyła się wydostać z Odesy. Szumskij tępi ich masowo. Z ręki katów, którymi kieruje p. Szumskij, giną dziesiątki zbiegów Polaków, których niedola zagnała nad morze.

Niedawno niepodległościowiec (stijnyk) Szumskij już na kongresie 3 ej Międzynarodówki występuje jako zdecydowany wróg niepodległej Ukrainy, idący na pasku moskiewskich komunistów, głosuje za skasowanie odrębnej ukraińskiej Rady gospodarstwa ludowego, komisarjatu wojny, sprawiedliwości i t. p. Dzięki tej ewolucji Szumskij zyskuje poparcie moskiewskiego CIK a i p. Rakowskiego i pozostaje wysłany do Rygi w składzie delegacji „ukraińskiej".

Rozmaitości.

Raj dla panien na wydaniu.

Istnieje jeden raj na świecie, który jest prawdziwym rajem dla chcących wyjść za mąż panien. Krajem tym jest turecka prowincja Angora, która obecnie stworzyła rząd niezawisły od Konstantynopola.

Kawaler, który się tam do 25-go roku nie ożeni, otrzymuje tylko trzy czwarte tych dochodów, co człowiek żonaty. Sumy z tego zaoszczędzone wpływają do kas banków rolniczych, aby ułatwić rolnikom ożenek. Jeśli młodzieniec, który przekroczy 25 rok życia, nie chce słyszeć o małżeństwie, zostaje skazany na przymusowe roboty. Kto się zaś ożeni i doczeka potomstwa, ten otrzymuje rolę bezpłatnie, dzieci może wychowywać na koszt państwa, a kandydatom do stanu małżeńskiego udziela państwo długoterminowych pożyczek.

To się nazywa dbać o moralność i zaludnienie kraju.

(-) Ostatni uczeń Szopena.

Do „Daily Chronicle" donoszą z Paryża, że na jednej z odleglejszych ulic stolicy, w głębokiej nędzy, żyje ostatni uczeń Szopena, niejaki p. Pern, liczący obecnie lat 91. Jedna ze znanych firm fortepianowych wypożyczyła artyście instrument, a na pytanie kiedy żąda jego zwrotu, odpowiedziała: „Kiedy pan skończy grać". „A zatem kiedy umrę" odpowiedział p. Pern.

P. Pern mieszka z żoną, córką i wnukiem w mansardzie, do której nigdy nie przenikają promienie słońca i powiada, że „będzie rozgrzewał sobie serce, grając nokturny Szopena".

Teatr „ODEON"

Największa Sensacja Sezonu!

Program od niedzieli 2-go do piątku 7-go Października 1921 roku.

„ZEMSTA KOBIETY"

Potężny dramat w 6-ciu aktach według świetnej noweli **J. Barbey d'Aurevilly** pod tymże tytułem z cyklu **„LES DIABOLIQUES"** z **WIERĄ KARALI** primabaleriną byłej opery carskiej w Piotrogrodzie w roli głównej.

Wspaniała wystawa! Szczyt wytwórności i smaku pod względem toalet.

W następnym programie wystawimy ostatnią nowość: **DZIEWCZYNA z ZAUŁKA** znakomity dramat życiowy ze słynną **Tildą Kassay** w roli głównej.

Stowarzyszenie Hurtowe „OBRONA"

kupuje i sprzedaje towary kolonialne i spożywcze.

Częstochowa, ul. Ogrodowa 11.

Teatr „NOWOŚCI"

2 ostatnie przedstawienia operetki sosnowieckiej pod dyrekcją HENRYKA CZARNECKIEGO.

W sobotę dnia 1-go października 1921 roku

Księżniczka Czardasza

Rekordowa operetka w 3-ch aktach E. Kalmana

TAŃCE - EWOLUCJE.

W niedzielę dnia 2-go października 1921 roku.

ZUZA

Melodyjna operetka w 3-ch aktach J. RENY'EGO.

TAŃCE-EWOLUCJE.

Orkiestra własna. ——— Skład towarzystwa 80 osób.

Zakłady Elektrotechniczne SZTABINSKI i SYN

CZĘSTOCHOWA, II-a Aleja 42. Telefon 60. | N.-RADOMSK, ulica Żelazna Nr. 5.

Urządzenia elektrotechniczne w fabrykach, zakładach przemysłowych, Przyłączenia instalacji do sieci Miejskiej. Budowy stacji centralnych dla oświetlenia i przenoszenia siły na odległość. Urządzenia sygnalizacji alarmowych i telefonicznych. Remonty, rewizje, stały dozór techniczny. Skład zaopatrzony we wszelkie artykuły elektrotechniczne. Dostawa artykułów wchodzących w zakres powyższych urządzeń elektrycznych.

KAUCJONOWANE BIURO „RENOMA"

Częstochowa Kościuszki 11 róg Alei, tel. 448.

Przeprowadza kupna i sprzedaże nieruchomości miejskich, wiejskich, fabrycznych, interesów handlowych i przemysłowych, dzierżawy majątków, wynajem wolnych lokali.

Załatwia zlecenia handlowe, lokaty i pożyczki kapitałów.

Na **Pomorzu** w **Poznańskim** i na **Kresach** są do nabycia majątki i interesy handlowe.

Kom. Organiz. Spółki z ogr. odp. „OBRONA"

stosując się do uchwał Zebrań ogólnych, zawiadamia p.p. członków likwidującego się Stow. „Obrona", że lista udziałowców spółki

zamyka się 4-go października b. r.

i po tym terminie udziały przyjmowane nie będą.

Wszyscy, którzy wpłacili do spółki udziały, proszeni są o przybycie dnia 5 go października b. r. do godz. 11 w poł. do rejenta Roesslera celem podpisania aktu.

Kom. Organiz. Hurt. Kup. Chrz. „OBRONA".

Przedsiębiorswo budowlane ALLERT i BUHLE

CZĘSTOCHOWA, ul. św. Kazimierza № 13. Telefon № 388

Filje: **w ŁODZI i w WARSZAWIE.**

SPORZĄDZA: Projekty, rysunki architektoniczne i kosztorysy.

WYKONYWA: Budowy domów, szpitali, szkół i tp., fabryk, zakładów hutniczych wogóle wszelkie roboty w zakres budown. wchodzące

SPECJALNOŚĆ: Budowa kominów fabrycznych, obmurowanie kotłów wszelkich systemów, wielkie piece, glijaki i piece martynowskie oraz wszelkie roboty ogniotrwałe.

SPECJALNY DZIAŁ: Wykonanie robót betonowych i żelazobetonowych wszelkich konstrukcji oraz systemów.



ZAKŁAD Tapicersko-Dekoracyjny LUDWIKA LAPPE

II Aleja Nr. 31.

Wykonywa roboty meblowe w różnych stylach i wszelkie de oracje, garnitury, otomany, materace i t. p.

Okazyjnie do sprzedania garnitur antyk Ludwik IV masyw machoń.

Poleca garnitury salonowe, nowoczesna robota solidna, ceny przystępne.

Nowy Polski

magazyn bielizny

w wykwintnym gatnnku i galanterji pod firmą **„TEOFILA"** II Aleja Nr. 41.

3 piętro front.

M. RAPPAPORT

NAUCZYCIEL MUZYKI

II-ga Ale a 35,

Udziela codziennie lekcji na skrzypcach i na fortepianie oraz na mandolinie.

Wyucza grać płynnie w przeciągu 24 lekcji

Fabryka papy dachowej

M. Bema ul. Olsztyńska № 1

(przedmieście Zawodzie, w byłej kwasiarni) poleca **w najlepszym gatunku**

papę dachową, smołę z węgla kamiennego etc.

Zakład Krawiecki

J. H. Lewkowiczów

sprowadził na sezon zimowy wybitne siły fachowe i najnowsze modele i żurnale. Przyjmuje zamówienia na futra, kostjumy, palta suknie i etc. Wykowanie solidne i punktualne.

Z poważaniem

J. i H. LEWKOWICZOWIE, Częstochowa

II Aleja 35 (mieszkanie M. Wiena).

Chrześcijańska pracownia

ubiorów męskich, okryć, kostjumów damskich.

Najsolidniej wykonywa takowe na sezon jesienny i zimowy p-g najnowszej mody

Firma **B. JASIŃSKI** w Częstochowie

ul Dąbrowskiego L. 15 Ceny przystępne.

NIKT

zakupujących nie powinien pierw zrobić zakupów zanim nie zajdzie do firmy

J. RZĄSIŃSKIEGO

Kościuszki 19-a w podwórzu lewa oficyna gdzie zawsze najtaniej i najlepiej kupić można wszelkie płótna, wełny, bostony, korty etaminy, batysty, kretony, kapy, chustki i firanki.

„KOSMETYKA"

— II-ga Aleja № 42. —

Mycie włosów z suszeniem za pomocą elektryczności. Czesanie i ondulacja. Przyjmuje się zamówienia na wyroby z włosów.

Fryzjer damski z Warszawy.

Wykwintne manicure.

Odświeżanie cery, usuwanie wągrów za pomocą parówki i masażu.

Dział perfumeryjny

—| poleca: |—

perfumy mydła toaletowe i t p

MARJA REIMSCHUSSEL

FABRYCZNY SKŁAD MANUFAKTURY

Jasnogórska 24 c, dom D-ra Pietrasiewicza

Poleca wszystkim kupującym swój bogaty wybór różnych towarów męskich i damskich na ubrania, palta, kostjumy i t. p., po cenach fabrycznych do najlepszych gatunków.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —

— Co tydzień świeże transporty —

Pracownia obuwia

najnowszych fasonów

M. TARANKA

b. ppor. W. P.

ul. Wieluńska № 46.

Poleca obuwie wszelkiego rodzaju.

Ceny nader niskie. Robota solidna.

Fabryka cukrów,

biszkoptów, herbatników i wafli

Władysława Webera

Kościuszki 19 a w Częstochowie

Poleca w wielkim wyborze swoje wyroby.

CUKRY i CZEKOLADKI

w wielkim wyborze

poleca

S. JAŚKIEWICZ

II-a Aleja № 33.

Zakład Kotlarski

A. Braksator

w Częstochowie,

ulica Wały (prawe) № 26.

WYKONYWA:

Zbiorniki na wszelkie płyny, konstrukcje żelazne, kominy, reparacje kotłów parowych i lokomobil.

Po powrocie właścicielki firmy „JÓZEFA" III Aleja 54

poleca: gorsety hygieniczne nowych fasonów, pasy, biustonosze i t. p.

Istnieje od 1906 roku.

Dom Przemysłowo-Handlowy

ZDZISŁAW RYLSKI

Częstochowa, Krakowska 40. Tel 1-86 i 4-80.

Biuro sprzedaży, Aleja II № 20.

Zbiornik nafty: Kościuszki 56, Sklep detal.: Warszawska 1.

Wytwórnia wyrobów cementowych: Aleja III 61.

NOWORADOMSK	PRASZKA	WIELUŃ
Rozalji 13	Rynek	Targowisko
Sklep detal. Brzeźnicka 4.	(Składy i Sklep)	(Składy i Sklep)

Adres dla listów i depesz: **RYLSKI** { Częstochowa, Noworadomsk, Praszka, Wieluń.

I Sprzedaż w składach.

Wapno, cement, gips, cegła budowlana i ogniotrwała, gliny ogniotrwałe, płyty piekarskie, karbolineum, lakier do żelaza, smoła, papa. Oleje mineralne, nafta, benzyna, parafina, wazelina, smar do wozów Tovotte'a, asfalt, gudron. Liny druciane, drut, węgiel, koks, tlen, karbid, maszyny rolnicze (tylko Wieluń).

II Sprzedaż w sklepach:

Wszystkie wyroby prowadzone w składach, oraz naczynia kuchenne lane i blaszane, blachy, ruszta, szybry, piecyki, rury piecowe, gwoździe, łopaty i widły.

III Wytwórnia wyrobów cementowych.

Posadzki, dachówki, rury kanalizacyjne, cembrowiny studzienne, płyty i krawężniki chodnikowe, pustaki, mostki, schody (betonowe i mozaikowe).

CZĘSTOCHOWSKA FABRYKA ZABAWEK DZIECINNYCH i GALANTERJI

„HAMBURGER i HOCHERMAN"

SKŁAD: I-sza Aleja Nr. 9. FABRYKA. Kościuszki 67 wł. budynek.

Organki, pistolety, budownictwa i różne metalowe i celluloidowe zabawki.

S. LAURMAN

w Częstochowie ul. Kościuszki 7a, obok fabryki „Wulkan" dom własny.

TELEFON Nr. 258.

Zakład wyrobów ślusarskich.

Okucia drzwi i okien, balustrady, balkony, bramy, ogrodzenia ażurowe, szczebliny dachowe, konstrukcje żelazne, zbiorniki do wody, drzwi, okna, schody żelazne, drzwiczki hermetyczne i wszelkie przybory do pieców i kuchen oraz żaluzje i kasy ogniotrwałe.

Rachunek bieżący w Banku Związków Ziemian Sp. Akc. Oddział w Częstochowie.

D. BERKOWICZ

Artykuły chemiczno-techniczne i odlewnicze

Częstochowa, Kościuszki 45. Telefon № 405.

DOSTAWIA: Grafit, tygle grafitowe, tarcze szmerglowe, tarcze do pił, proszek szmerglowy, papier i płótno szmerglowe, cegłę i glinkę ogniotrwałą, węgiel drzewny, sztyfty forniersklie, szczotki do czyszczenia odlewów, lakier do żelaza, terpentynę „Süderosten", carbolineum, smołę drzewną, oloje mineralne, smar do wozów i tłuszcz „Tovotte" oraz farby: Uger, szejnrot, Frankfurterszwarc, Kalk grün i t. p.

Firma istnieje od 1847 roku.

H. IMICH

CZĘSTOCHOWA

II Aleja № 16. Telefon № 97.

HURTOWE SKŁADY

papieru, cementu, gipsu, pokostu, farb malarskich oraz przetworów chemicznych.

Składy stale zaopatrzone w znaczne zapasy towarów.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA"

ul. Kościuszki 23 m. 11.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana

—| firma |—

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Fryderyka Hochstima

Wykonywuje zęby sztuczne w kauczuku i w złocie, korony, mostki i reparacje.

Częstochowa, Centralna 6 m. 5.

Godziny przyjęć. od 10—1 i od 3—6 w.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY

skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 5—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru "Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne

(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejnieo

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Dr. Józef KLUCZEWSKI

b. ordynator akuszeryjno-ginekologicznej kliniki w Kazaniu

II aleja № 52 parter prawa oficyna.

Choroby kobiece i wewnętrzne.

Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Dr. Romuald Broniatowski

I Aleja № 8, powrócił

Choroby chirurgiczne i wewnętrzne.

Przyjmuje od godziny 10—12 i od 4—6 po poł

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

Teatr „PARYSKI" — Od soboty I-go i dni następnych.

TARZAN MAŁPOLUD

Najwybitniejszy film amerykański w 6-ciu aktach interesujący, dalsze oryginalne dzieje słynnego w całym świecie TARZANA.

UWAGA: Zjawienie się tego filmu okupione zostało życiem dwu lwów za których uderzenie w zręcznym boju, wykonawca „TARZANA" **uzyskał nagrodę miljona dolarów.**

!! Swój do swego !!

Najtańsze źródło kupna różnych

towarów łokciowych

w najlepszych gatunkach

poleca chrześcijańska firma

„ZACHĘTA"

ul. Nadrzeczna № 12,
trzeci do n od ulicy Strażackiej.

---

38 Bez konkurencji! 38

HURTOWY SKŁAD MANUFAKTURY

J. GOLDBERG

II Aleja 38 w Częstochowie

Duży wybór towarów bawełnianych, pierwszorzędnych fabryk Łódzkich jak: Sciblera Gajera: Heinzla, Poznańskiego, Stolarowa i zagranicznych.

Za solidność i akuratność gwarantuje się.

Sprzedaż po cenach fabryczn.

Bez konkurencji! — Bez konkurencji!

38 Bez konkurencji! 38

Skład Futer

skórek i produktów surowych

M. AJDELMAN

Częstochowa, ul. Piłsudskiego 5,
Telefon № 305.

Kupno i sprzedaż futer gotowych i surowych, ak również i innych skór surowych, jakoteż włosy zwierzęce, żołądki cielęce i t p. produkty surowe.

Czy pańscy odbiorcy powracają?

Tak jest, a to stanowi najlepsze świadectwo, że towar mój pozyskał sobie pełne zadowolenie odbiorców.

Z dnia na dzień wzrastający popyt na taśmy i kalki (do maszyn piszących) marki „VENUS", wytwory firmy Crown Ribon § Carbon Mfg. Co, Rochester N. Y. U. S. A., dowodzi niezbicie, że artykuł ten posiada rzeczywiście te, wszystkie niedoścignione zalety, dzięki którym odniósł w ostatnich paru latach rekordowe zwycięstwo nad wszelkim towarem konkurencyjnym na rynkach światowych. Wyłączny sprzedawca:

Ludwik Aksman, Kraków,
Szewska 10. Tel. 32-88.

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „Tovótta"
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem. techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul. Kościuszki № 45.
Telefon № 405.

NIKT Z KUPUJĄCYCH

dla własnego dobra nie powinien pierw zrobić zakupów. zanim nie zajdzie do znanej firmy

J. Rząsińskiego

Kościuszki 19a w podworzu. Telef. 3-18.

gdyż tylko tam na lepiej i najtaniej każdy kupić może wszelkie białe płótna na bieliznę, wełny i bostony, korty, cajgi, rypsy, piki, kretony, etaminy i batysty białe, kolorowe i deseniowe na letni sezon w dużym wyborze, chustki, kapy i firanki oraz różne inne wybory wełniane i bawełniane i na suknie ślubne.

Ceny tańsze niż wszędzie!

BACZNOŚĆ! Korzystajcie z okazji!

Prosta droga.

Kto przyjeżdża do Łodzi po zakupy towarów łokciowych, niech nieomieszka we własnym interesie koniecznie zajść do składu kupca i fabrykanta

Leona RUBASZKINA w Łodzi

ul. Kilińskiego № 40, 2-gie piętro m. 10, niedaleko dworca Warszawskiego.

UWAGA! Dla dogodności klijenteli otworzyliśmy **oddział ekspedycyjny**. Wysyłamy pocztą odpowiednie odcinki towarów łokciowych (kupony) ściśle podług przysłanego lub określonego nam wzoru. **nawet bez zadatku, zaliczką pocztową** (za opakowanie i przesyłki pocztą dolicza się 4%. Materjały, nie odpowiadające wzorowi, przyjmujemy z powrotem. Wz rów nie wysyłamy. Sprzedaje się taniej bo w prywatnym mieszkaniu. Interes obliczony jest na wielki wybór. Wielki wybór różnych resztek.

Skład wyrobów żelaznych

H. BRUM Częstochowa

Nowy Rynek nr. 2, adres telegraficzny: „Habe"

Ajentura w Warszawie, Nalewki 13 telef. 19—58.

Dostawa ze składów fabrycznych: okucia do szaf, łóżek, szarniery stołowe i kantowe, capenbendry, ryg elki wszelkich gatunków, żelazka do prasowania łańcuchy dla koni i krów, podkówki, haczyki do okien it.p.

WYDAWNICTWO I SKŁAD HURTOWY

Pocztówek widokowych i artystycznych wydawnictw kr. jowych i zagranicz ych p f.

M. R. BAUMERT

CZĘSTOCHOWA
Ul. PIŁSUDSKIEGO 17.

NA SKŁADZIE STALE NOWOŚCI.

Poleca także tylko hurtowe materjały piśmienne i galanterję papierową wszelkiego rodzaju.

OGŁOSZENIE!

Magistrat m. Częstochowy zawiadamia Sz. Odbiorców prądu elektrycznego, że wpłacone przez nich swego czasu stałe awanse (kaucje) są przy obecnych cenach prądu już niewystarczające i muszą być bezzwłocznie dopełnione, aby wysokość ich odpowiadała rzeczywistej obecnej cenie najwyższego dwumiesięcznego zużycia prądu.

Wszyscy więc odbiorcy prądu, zarówno do światła jak i do siły, proszeni są o wpłacanie przypadających na nich należności najdalej w ciągu 2 ch tygodni od daty niniejszego ogłoszenia, a w przeciwnym razie dalszy dopływ prądu do nich zostanie wstrzymany, ponowne zaś przyłączenie będzie związane z kosztami.

Wpłaty przyjmuje kasa elektrowni od 9 ej rano do 1-ej w południe i od 3-ej do 5 ej wieczorem.

Magistrat.

Częstochowa, dnia 24 września 1921 r.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Wielki zysk osiągną osoby każdego stanu także kobiety w każdej miejscowości łatwo bez przerwy w swoim zawodzie przez sprzedaż pewnego dobrze kursującego i taniego artykułu bez żadnych wiadomości zawodowych. Przesyłka próbki mk. 50. Wiadomość przez znaczek odwrotny udziela Michał Horowitz, Kraków dom eksportowy Dietlowska 61.

Bluszcz wyjdzie 8-go października. Prenumeratę przyjmuje Biuro Dzienników Kościuszki 11.

Łóżko i szafa do sprzedania wiadomość ul Szkolna 22 m 6. Obejrzeć można między godz. 10—1 popoł. i 5—6 wiecz.

Stancja dla dwu uczennic, II Aleja Nr. 20 Jankowski.

Zgubiono kartę zwolnienia r. 1092 wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Michała Dery.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez komisję poborową na imię Piotra Błacha z Żytniowa gm Rudniki.

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość w „Kurjerze".

Poszukuję pokoju w śródmieściu, bez mebli, zdatnego na biuro, cena nie robi różnicy. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera" dla „F.F".

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Józefa Witek z Krzyworzeki.

Dom 10 mieszkań, skład zdatny pod fabryczkę z obszernym placem do sprzedania: Zawodzie Mirowska 17.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Wojciecha Chrzana oraz legitymacje na rower i cukier

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Częstochowie na imię Franciszka Dury.

Sprzedam 21 morgów gruntu I klasy w powiecie wielickim koło Gdowa Cena 4400 dolarów. Wiadomość Kraków, Sad Dobczyce.

Zgubiono paszport wydany przez gminę Wydrzyn na imię Jana Halusiaka z Łagiewnik.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Mojżesza Hersza Daniela.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez komisję poborową w Wieluniu na imię Mikołaja Hendrykowskiego, oraz paszport wydany przez Magistrat m. Wielunia.

Zgubiono paszport wydany w Kłobucku na imię Chaima Działowskiego.

Pianino „Gerhardt a okazyjnie sprzedam. Wiadomość III Aleja № 46, m. 6.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez komisję poborową w Wie nniu na imię Szai Rinig.

Zgubiono kartę odroczenia wydana przez komisję poborową w Wieluniu na imię Szlamy Erlich, oraz paszport wydany przez Magistrat m. Wielunia.

Zginęła w roku 1914 z mieszkania w monopolu na Aniołowie w liczbie predmiotów zrabowanych przez niemców polissa Tow. New-Yorsk. wystawiona na imię Stanisława Dłużniewskiego za № 109618. Łaskawy znalazca zechce złożyć ją w Red „Kurjera".

Nauczycielka muzyki i łaciny po powrocie do Częstochowy przyjmuje jeszcze lekcje, Zgłoszenia między godz. 1—3 Jasnogórska № 28, 1 piętro.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ".